



## "...I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom..."

Większość ludzi wierzących powtarza tę modlitwę codziennie, ale tak naprawdę ilu z nas zdaje sobie sprawę z wagi tych słów. Jak trudno nam przebaczać osobie, która nas zraniła, która naruszyła naszą godność osobistą, która powiedziała nam coś szczerze w twarz, niekoniecznie dla nas miłego. Obrażamy się często o drobiazgi, o szczegóły, a stare mądre przysłowie mówi, że *diabeł tkwi w szczegółach*.

Gniewamy się na rodziców, bo uważamy, że faworyzują bardziej nasze rodzeństwo; gniewamy się na rodzeństwo, bo śmiało nam zwrócić uwagę. Wyprowadza mnie z równowagi kolega z pracy, któremu się lepiej wiedzie, denerwuje mnie sąsiad, który według mnie robi mi wszystko na złość. To są ludzkie uczucia, niestety jesteśmy skażeni grzechem pierworodnym, ale Chrystus uczy nas czegoś innego: miłości, przebaczenia. Bez nich świat nie miałby sensu.

Natchnieniem do napisania tego artykułu była dla mnie bardzo interesująca książka: „Rekolekcje z egzorcystą”. Autor pokazuje nam drogę do uzdrowienia wewnętrznego, które jest kluczem do uzdrowienia całej osoby. Jeżeli nasze emocje są pełne nienawiści i pragnienia zemsty, to ma to wpływ na nasz sposób myślenia. Myśli te będą przepelnione agresją i zawsze będziemy myśleli negatywnie. A Jezus powiedział: *Kiedy się modlicie, nigdy nie zapominajcie mówić: Ojcze, wybacz nam, ponieważ my wybaczymy naszym winowajcom*. Bóg nigdy nie potępia, On może tylko wybaczyć. Bóg tylko kocha. W modlitwie "Ojcze nasz" prosimy, aby Bóg upodobnił nas do siebie, uczynił z nas osobę, która zawsze wybacza. Kiedy więc odmawiam modlitwę "Ojcze nasz", co tak naprawdę mówię? Mówię: *Panie, ponieważ wybaczyłem temu, kto mnie skrzywdził, mogę prosić o Twoje przebaczenie i uzdrowienie*. Sami musimy wybaczyć, aby otrzymać dar uzdrowienia i przebaczenia. Gdy wybaczymy, uwalniamy ludzi i samych siebie od naszej nienawiści.

Czytałam ostatnio o kobiecie chorej poruszającej się tylko o kulach, która w lipcu była na spotkaniu w Gdańsku z księdzem Bashobora - uzdrowicielem i charyzmatykiem z Ugandy. Kiedy dowiedziała się, że blokadą uzdrowienia fizycznego jest brak przebaczenia, zaczęła się modlić o wybaczenie dla człowieka, który spowodował wypadek, w wyniku którego ona została kaleką. Wówczas poczuła, że władza w nogach jej wraca, została uzdrowiona. Podeszła bez kul do księdza i opowiedziała o tym uzdrowieniu zgromadzonym tam ludziom.

Jednak nie wystarczy jedynie wybaczyć tym, którzy nas skrzywdzili, ważniejsze jest, aby prosić o wybaczenie osoby, które my skrzywdziliśmy. To jest trudniejsze, wymagające od nas pokory. Jeśli skrzywdziłem bliźniego, on mnie nienawidzi, ta nienawiść jest jakby blokadą uniemożliwiającą spłynięcie na



mnie Bożego przebaczenia. Jeśli skrzywdziłam wielu bliźnich i oni wszyscy nienawidzą, jestem otoczony betonową ścianą nienawiści, która uniemożliwia spłynięcie na mnie Bożej łaski i przebaczenia.

Na zakończenie chciałam przytoczyć słowa, które Jezus powiedział Piotrowi, kiedy ten pytał: *Czy mam wybaczyć siedem razy?* Jezus odpowiedział wtedy: *Nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy!* - i opowiedział historię o słudze, który nie wybaczył. Kończy się ona słowami: *Podobnie uczyni wam Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu*. Jak Bóg postąpi z nami, jeśli nie przebaczymy? *I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda...* A więc, by doświadczyć Bożego uzdrowienia muszę wybaczyć wszystkim osobom, które mnie w życiu zraniły.

Poszukująca

